

Dwie ważne uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP)

Posiedzenie Rady Ministrów, które odbyło się w dniu 31 stycznia br., poświęcone było omówieniu projektu Narodowego Planu Gospodarczego na 1957 rok.

Po wielogodzinnej dyskusji Rada Ministrów uchwaliła Narodowy Plan Gospodarczy na 1957 rok. Po wprowadzeniu odpowiednich korekt, plan zostanie przedstawiony Sejmowi do zatwierdzenia na najbliższej sesji.

Miedzy innymi podjęta została również uchwała w sprawie podejmowania przez przedsiębiorstwa państwowe eksperymentów ekonomicznych.

W dniu 26 ub.m., z okazji 7 rocznicy powstania Republiki Indii odbyła się uroczysta defilada w Delhi. Defiladę przyjmował prezydent Prusad. Obecny był również gość rządu indyjskiego — marszałek ZSRR — G. K. Żukow.

Na zdjęciu: powitanie ministra Żukowa na lotnisku.



Przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Oświadczenie w sprawie rokowań między KPZR i KPCz

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS opublikowała oświadczenie w sprawie rokowań między delegacjami Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Rokowania te toczyły się w dniach 29 i 31 stycznia. Na czele delegacji radzieckiej stał N. S. Chruszczow, a delegacji czechosłowackiej — A. Novotny.

KPZR i KPCz osiągnęły duże sukcesy w dziedzinie kierowania budownictwem gospodarczym i kulturalnym w swych krajach, w dziedzinie usuwania dawnych błędów w praktyce kierownictwa partyjnego, w dziedzinie rozwijania inicjatywy twórczej mas, zaspalania ludzi pracy Czechosłowacji i ZSRR, wszystkich narodów ZSRR i Czechosłowacji w walce o zbudowanie socjalizmu i komunizmu, o zachowanie i utrwalenie pokoju między narodami.

Delegacje KPZR i KPCz uważają za niezbędne zwrócenie szczególnej uwagi na fakt poważnego zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa, wzrastającego w związku z posunięciami kół imperialistycznych w celu przyspieszenia remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Obie partie zdecydowanie potępiają systematyczne działania w Niemczech zachodnich swobod demokratycznych, co szczególnie jaskrawo

W Lesznie ekshumowano zwłoki ofiar laszysizmu

POZNĄ (PAP)

Wczoraj w Lesznie odbyły się uroczystości pogrzebowe 233 ofiar bestialskich morderstw dokonanych tam przez hitlerowców w latach 1939 — 1944. Ekshumację zwłok przeprowadzono kilka dni temu z grobów w lasu rydzyskim, gdzie gestapo wykonywało liczne egzekucje. Prochy pomordowanych złożono w 5 trumnach.

Cena 50 gr

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIE

Nowe
w harcerstwie
— str. 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, piątek 1 II 1957

Nr 27 (4047)

Droga przebudowy wsi prowadzi

przez:

- pomoc spółdzielniom produkcyjnym
- zdobywanie dla idei spółdzielczości nowych zwolenników

Z krajowej narady

powiatowych związków

WARSZAWA (PAP)

W kraju działa obecnie 55 powiatowych spółdzielni produkcyjnych, z czego najwięcej w województwach: bydgoskim, kieleckim, lubelskim i poznańskim. Poza tym istnieją 42 komisje organizacyjne powiatowych związków. Związki te mają już niemało doświadczenia. Wykazała to pierwsza krajowa narada przewodniczących i sekretarzy powiatowych związków, która odbyła się 31 I br. w Warszawie.

W naradzie, której przewodniczył Marian Jaworski — przewodniczący Krajowej Rady Spółdzielczości produkcyjnej, brał m. in. udział: członek Biura Politycznego KC PZPR, min. rolnictwa — Edward Ochab.

Na czoło najważniejszych obecnie zadań powiatowych związków wysuwa się sprawa udzielenia spółdzielcom większej niż dotychczas pomocy w przezwyciężaniu wielu istniejących trudności i przeszkód. Chodzi przede wszystkim o pomoc w przeprowadzaniu walnych zebrań sprawozdawczo-wyborczych i w podziale rocznego dochodu oraz w opracowywaniu statutów dla spółdzielni, zwłaszcza dla nowo powstających.

Wskazywano na trudności piętrzące się obecnie przed spółdzielcami. Wszyscy niemal dyskutanci podkreślali, że spółdzielcy pozostawieni są obecnie sami sobie. Nikt nie udziela im pomocy. Nie interesują się nimi ani prezydja rad narodowych, ani służba rolna, ani nawet organizacje i instancje partyjne.

Wielu mówców wskazywało również na potrzebę obrony spółdzielni przed różnymi atakami na nie. Zdarzają się wypadki szkalowania a nawet zastraszania działaczy i członków spółdzielni.

W dyskusji zabrał również głos min. rolnictwa — Edward Ochab. Wyjaśnił on, że obecna polityka nie oznacza rezygnacji ze spółdzielczości produkcyjnej, ale wytycza nową drogę dla przebudowy wsi — drogę, odpowiadającą w pełni naszym warunkom.

Min. Ochab zwrócił uwagę, że partia wyciągnęła wnioski z popełnionych w minionym okresie błędów w organizowaniu spółdzielczości produkcyjnej. Jednocześnie wykazał on, że powodem rozwiązania się w końcu ub. roku wielu zdrowych spółdzielni były nie tylko błędy przesłabości, ale w dużej mierze słabość i beznadzieję aktywu politycznego.

Nawiązując do trudności, o jakich mówił spółdzielcy min. Ochab oświadczył, że rząd z całą uwagą i dobrą wolą od-

Tylko 4?

(Inf. wł.)

Niezależnie od dochodzeń prowadzonych przez Prokuraturę Generalną w sprawach tzw. procesów tajnych, których ogólna liczba wynosiła 506 — również Rada Adwokacka w Warszawie powołała komisję do zbadania sposobu wykonywania obrony w tych procesach. Wspomniana komisja zbadała na razie 53 sprawy, z których 4 skierowane zostaną najprawdopodobniej do postępowania dyscyplinarnego, ponieważ sposób prowadzenia w nich obrony daje do tego podstawy.

(a)

Nakład 96 750

Plenum KW PZPR w Poznaniu

U progu trudnego okresu tworzenia

(Inf. wł.)

OBRADE PLENARNE KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR W POZNANIU — W DNIE 31. I. BIEŻ. ROKU POŚWIECONE BYŁY PODSUMOWANIU KAMPANII WYBORCZEJ DO SEJMU PRL ORAZ PRZEDYSKUTOWANIU PŁYNĄCYCH STĄD WNIOSKÓW DLA WOJEWÓDZKIEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ.

Uczestnicy obrad — w trakcie rzeczowej i szczerej dyskusji stwierdzili między innymi, iż wyniki wyborów stanowią bodziec do dalszej wyężonej pracy nad pogłębieniem i utrwaleniem dorobku VIII Plenum KC, Polskiego Października. Chodzi zwłaszcza o dalsze zdecydowane postępy na drodze zmiany stylu pracy partyjnej w sensie działania środkami politycznymi, a nie — jak to było w minionym okresie — administracyjnymi.

W związku z tym uczestnicy obrad podkreślali konieczność rozwijania dyskusji ideologicznej i politycznej przy równoczesnym rozwiązywaniu zadań praktycznych w oparciu o gruntowne rozeznanie sytuacji, rzeczową ocenę, o pogłębiającą się współpracę z sojusznikami stronnictwami, przy poparci całym społeczeństwem.

Wskazywano szczególnie na potrzebę codziennego spłacania tego wielkiego kredytu zaufania, jaki wszystkie siły postępu, a zwłaszcza PZPR, otrzymały od narodu w dniu 20 stycznia bież. roku. Zgodnie podkreślano, iż decydującym w tej chwili ogniwem są zagadnienia ekonomiczne, produkcja, od której rozwoju przede wszystkim zależy zapewnienie społeczeństwu możliwości pokrycia jego zdolności nabywczej. Wielką rolę mają tu do odegrania rady robotnicze, którym należy co rychlej udzielić pomocy, zwłaszcza poprzez wyegzekwowanie zarządzeń wykonawczych do uchwały sejmowej, oraz pomoc w formie działania na rzecz zajęcia przez nie należnego im

miejsca w zakładzie pracy, w całym resorcie.

Wiele troski okazano sprawie kierowniczej roli partii, pojętej głównie jako wynik postawy i działania członków partii, zdobywanego przez nich zaufania i poparcia mas.

Plenum KW PZPR wykazało dobitnie, iż wojewódzka organizacja daleka jest od spoczywania na laurach, trzeźwo spogląda na stojące przed nią zadania i traktuje zwycięstwo wyborcze Frontu Jedności Narodu jako otwarcie trudnego, ale wdzięcznego okresu odradzania i tworzenia prawidłowych stosunków we wszystkich dziedzinach życia, opartych na sprawiedliwości i prawdzie. Ukoronowaniem tego okresu winna być najpełniejsza realizacja programu wyborczego, a próbowanego przez ogromną większość narodu, a streszczającego się w trzech, pełnych treści słowach — suwerenność, demokracja, socjalizm. (ri)

Przemówienie Wł. Gomułki w amerykańskim czasopiśmie

NOWY JORK (PAP)

W ostatnim numerze „Political Affairs” (czasopismo, poświęcone sprawom naukowe go socjalizmu) ukazało się obszernie streszczenie przemówienia, wygłoszonego 20 października 1956 r. przez Władysława Gomułkę na VIII Plenum KC PZPR.



„Iedzcie, pijcie i krzyczcie” czyli ciemnota w wydaniu szczecińskim

SZCZECIN (PAP)

W szóstym dniu procesu uczestników zająć chuligańskich w Szczecinie zeznawali w dalszym ciągu świadkowie powołani przez obronę.

Świadek Zbigniew Matuśzewski zeznał, że w czasie zbiegowiska w al. Wojska Polskiego zauważył handlarke, która kręciła się wśród tłumu, rozdawała młodzieży cukierki i wino, mówiąc przy tym: „Jedzcie, pijcie i krzyczcie”. W tłumie zwrócił również uwagę na osobnika w wojskowym płaszczu i słyszał, jak mówił on, że w dzielnicy Turzynie znajdują się magazyny broni. Zgrupowawszy koło siebie pewną liczbę osób, podążył w kierunku Turzyna. Pochód ten rozproszyli studenci. Świadek twierdzi, iż w osobniku tym poznał dawnego funkcjonariusza UB, lecz nazwiska jego nie zna.

Świadek Alfons Wyrwiński widział wojskowego, który biegł z pistoletem w rękę, a za nim tłum ludzi. Zeznał on również, że zamieszkały przy al. Wojska Polskiego dr med. Kompf opowiadał mu, że wieczorem 10 grudnia widział z okna swego mieszkania, jak kilkakrotnie podjeżdżał do zbiegowiska wiśniowy samochód, a jakiś osobnik wychylając się z wozu nawoływał: „Nie dajcie się!”

Rozmowy brytyjsko-jordańskie

LONDYN (PAP)

W nadchodzący poniedziałek rozpoczyna się w Ammanie rozmowy brytyjsko-jordańskie w sprawie anulowania traktatu zawartego 15 marca 1948 roku. Jak zaznaczają agencje zachodnie, będzie to oficjalny kres długoletniej współpracy obydwu krajów, datującej się jeszcze od roku 1920.

Stocznia Gdańska opuścił nowy statek „Frombork”, budowany dla mieszanego towarzystwa maklerskiego polsko-chińskiego.

Na zdjęciu: nowy statek M/S „Frombork” w basenie Stoczni Gdańskiej.

CAF — Fot. Tyński

Ołtarz Wita Stwosza wraca do kościoła Mariackiego

KRAKÓW (PAP)

Prowadzone od wielu lat zabiegi konserwatorskie przy ołtarzu Wita Stwosza zostały zakończone i w związku z tym podjęte będą prace nad jego ustawieniem w kościele Mariackim w Krakowie.

Montaż ołtarza w kościele Mariackim rozpocząć będzie można dopiero w miesiącach letnich ze względu na odpowiednie warunki atmosferyczne. Zestawienie fragmentów, które przywieziono do Krakowa w 107 skrzyniach, wymagać będzie około trzech miesięcy pracy.

Stanowisko Episkopatu polskiego spotkało się z krytyką niektórych kół reakcyjnych na Zachodzie, a nawet pewnych pism katolickich, które w poręczeniu kandydatów Frontu Jedności Narodu chcą dopatrywać się odstępstwa Watykanu od dotychczasowego stanowiska wobec krajów socjalistycznych.

Watykański organ

„Osservatore Romano“

bierze w obronę pozycję, zajęętą przez kler katolicki w Polsce.

„Naród polski — pisze organ watykański — miał swobodę wyboru pomiędzy nowym komunistycznym kursem, który bazował głównie na osobie Gomułki, a nieprzewidywanymi następstwami. Zwierchność katolików ograniczyła się do przypominania wier-nym tuż przed wyborami o ich obowiązku wyborczym.

Jeżeli dziś tendencyjna propaganda próbuje do stanowiska Episkopatu polskiego przedstawić w złym świetle, nie uświadamia sobie, że zamiarem jego było zaoszczędzić narodowi polskiemu niepożądanych następstw. Nie zmniejsza to w niczym obrony za-sad wiary katolickiej w tym kra-ju.”

W czasie gorącej obrony doktryny Eisenhowera, dotyczącej Bliskiego Wschodu w kon-gresie amerykańskim minister spraw zagranicznych Dulles w sposób nie praktykowany w sto-sunkach między krajami za-przyjaźnionymi obraził god-ność Anglii i Francji.

Konserwatywny

„Daily Express“

pisze:

„Dulles w czasie krzyżowych za-pytań o Bliski Wschód nieoczeki-wanie powiedział: „Gdybym był młodym Amerykaninem, który by musiał walczyć na Bliskim Wscho-dzie, chętnie bym zrezygnował z żołnierza francuskiego po lewej stronie i żołnierza angielskiego po-prawej. Sądze, że w tej sytuacji czułbym się bezpieczny.”

Jak się okazuje Dulles jest czło-wiekiem, który nie zawsze umie dobieierać właściwych słów. Nawet przed swoim ustąpieniem ze sta-nowiska ministra spraw zagranicz-nych powinien dojść do przeko-nania, że czułby się bezpiecznie, mając czynne poparcie Wielkiej Brytanii i Francji.”

„Le Monde“

zamieścił artykuł prof. M. Du-vergę pt. „Dekolonizacja“. Au-tor wskazuje na panującą w polityce zagranicznej Francji „klasyczny schemat“, który ignoruje historyczny rozwój na-rodów kolonialnych. Następ-stwem tego jest utrata pozycji w Indochinach i beznadziejne walki w Algierze.

„Ruch narodowo - wyzwolén-czy wstrząsa Azją i Afryką. Byłe ko-lonie europejskie prędko lub póź-niej staną się narodowymi pań-stwami. Nastąpić to może w róż-nych terminach w zależności od stosowanej polityki, lecz na pew-no w ciągu najbliższych pięcioleci będzie to fakt dokonany. Powsta-ję więc zagadnienie, jaki związek zachowają te nowe państwa z by-łą metropolią. Jeżeli metropolia nie przystosuje się do ducha cza-su — nastąpi całkowite zerwanie. Dla Francji jedynie życiową for-mułą jest „francuski Alger“ w warunkach XX wieku. Kto myśli zatrzymać Alger przy akompania-mencie strzelów i bomb staje się „grabarzem imperium.”

Plan Eisenhowera rozloko-wania w bazach amerykań-skich w Azji tzw. „niekonden-derowanych dywizji“, tj. ma-łych ofensywnych grup atomo-wych omawia pismo:

„Oesterreichische Volksstimme“

„Rząd japoński w ubiegłym ty-godniu w rokowaniach ze Stana-mi Zjednoczonymi przeforsował dalszą odbudowę armii i częścio-wą odbudowę floty morskiej i po-wietrznej. Już to było oznaką pew-nego „antyamerykanizmu“. Czy Ameryka stanie się popularniej-szą, domagając się rozlokowania grup atomowych w kraju, pamię-tającą Hiroszimę i Nagasaki, tym bardziej że grozi to wciąż-nieciem Japonii do wojny atomo-wej. Związek Radziecki powie-dział jasno i wyraźnie: Kto ze-zwala na swym terytorium na u-mieszczenie punktów broni atomo-wej powinien pamiętać, że wojna ma swoje nieublagane prawa. Na uderzenie bronią atomową nastą-pi odpowiedź taką samą bronią.”

(Opr.: H. B.)

Czou En-lai o stosunkach chińsko-amerykańskich

Konferencja ministrów ChRL i USA wciąż aktualna

PEKIN (PAP)

Jak podaje Agencja Nowych Chin, przemawiając 29 ub. miesiąca na konferencji prasowej przed odjazdem ze sto-liecy Nepalu, Khatmandu prem. ChRL Czou En-lai oświad-czył, że propozycja Chin w sprawie konferencji ministrów spraw zagranicznych ChRL i USA jest wciąż aktualna. Ponieważ niejednokrotnie propozycje Chin w tej dziedzi-nie spotkały się z nader chłodnym przyjęciem w USA, Chiny nie chcą jeszcze raz narazić się na odmowę ze str-oły rządu USA, powiedział on.

Odpowiadając na pytanie, czy nie powtórzy on propo-zycji w sprawie zorganizowa-nia konferencji ministrów spraw zagranicznych ChRL i USA na przyjaźnej ziemi Ne-palu, Czou En-lai oświadczył: „Jeśli na pytanie, czy nadal podtrzymujemy taką propo-zycję, odpowiedź będzie twier-dząca, przy czym zgadzamy

się na spotkanie nie tylko na przyjaźnej ziemi Nepalu, ale w każdym innym miejscu.”

Na pytanie, czy nie zapro-ponuje on dla przeprowadze-nia takiej konferencji innego miejsca prócz Genewy, np. Delhi, ponieważ obecne roz-mowy ambasadorów Chin i USA w Genewie nie dają wy-ników, Czou En-lai odpowie-dział: „Pytanie to należałoby raczej zadać panu Dullesowi”, ponieważ rząd chiński wysuwał tę propozycję dawno i powtarzał ją niejednokrot-nie, ale nie otrzymał jeszcze sprecyzowanej odpowiedzi.

Nawiązując do rozmów ambas-a-dorów Chin i USA w Genewie Czou En-lai oświadczył: w spra-wie pierwszego punktu porządku dziennego, a mianowicie w spra-wie repatriacji osób cywilnych z obu krajów porozumienie zostało osiągnięte. Jednakże w sprawie drugiego punktu porządku dzien-nego, mimo że „wysunęliśmy wiele propozycji starając się uwzględnić poglądy strony amery-kańskiej, wszystkie nasze propo-zycje zostały odrzucone. Wskutek tego rozmowy genewskie znalazły się w impasie.”

„Dowodzi to — kontynuował Czou En-lai — że Stany Zjedno-

zione zawsze pragną, aby druga strona szła na ustępstwa, ale same nigdy nie chcą uczynić żadnych ustępstw. Oto dlaczego nie można osiągnąć kompromisu.”

Kiedy Czou En-lai popro-szono, by wypowiedział się na temat uchwały ONZ w spra-wie Kaszmiru, odrzekł, iż przystąpił dopiero do studio-wania tej kwestii, ale uważa, jak już niejednokrotnie o-świadczał, że przekazanie tej sprawy ONZ nie da dobrych wyników.

Przed rewizją procesu Van der Lubbe

BERLIN (PAP)

Berliński korespondent AFP dowiadyuje się, że czy-nione są starania w kierun-ku rewizji procesu skazanego w grudniu 1933 roku na śmierć Marinusa Van der Lubbe. Podjął je brat skaza-nego, działający za pośred-nictwem adwokata berliń-skiego dr. Arthura Brandta. Celem starań jest rehabili-tacja skazanego, oskarżonego przez hitlerowców o pod-palenie Reichstagu.

Korespondent stwierdza, że niedawno znaleziono znacz-ną ilość ważnych dokumen-tów odnoszących się do tego procesu, będącego prowoka-cją.



Bunt 1000 więźniów w Palermo

RZYM (PAP)

Wracając z robót, trzystu więź-niów ponurego więzienia „Ucciardone“ w Palermo, odmówiło po-wrotu do cel. Po stłumieniu opo-ru strażnicy więziennej wdarli się oni na dach budynku i rozpoczęli gwałtowną demonstrację przeciwko władzom porządkowym. Policja o-toczyła zwartym pierścieniem mu-ry więzienia. Początkowo próbowa-ła poskromić buntowników, rzuca-jąc bomby łzawiące.

Za przykładem pierwszych 300 więźniów poszło wkrótce pozosta-łych 700, którzy zostali uwolnieni przez swoich kolegów. Dziedziniec i dachy więzienia były do rana wi-downia wybrzyków i więźniów. Miejscowa policja wezwala po-siłki.

Murzyńskie ozdoby na wystawie w Kaliszu

POZNAN (PAP)

W Kaliszu, z okazji 60 rocznicy śmierci Stefana Szolca-Rogozin-skiego — znanego podróżnika i ba-dacza Kamerunu, w Muzeum Zie-mi Kaliskiej otwarto ciekawą wy-stawę, poświęconą jego działalności. Na wystawie zebrano m. in. o-ryginałne figurki fetyszów mur-zyńskich, bogato zdobione kołczy ki, wianki korale i inne ozdoby murzyńskie.

Rok 1956 przyniósł:

- najwyższe zbiory w historii rolnictwa radzieckiego
- przekroczenie planu produkcji przemysłowej

MOSKWA (PAP)

W Moskwie opublikowano komunikat o wynikach wy-konania planu gospodarczego rozwoju gospodarki naro-dowej ZSRR na rok 1956. Komunikat Centralnego Urzę-du Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR stwier-dza, że plan ogólny produkcji przemysłowej został prze-kroczony.

W 1956 roku osiągnięto no-we sukcesy w rozwoju prze-mysłu, a przede wszystkim w rozwoju przemysłu ciężkie-go. Plan produkcji przemy-słowej w porównaniu z 1955 rokiem przekroczony został o 11 procent. Plan roczny w pro-dukcji globalnej przekroczo-ny został w takich gałęziach przemysłu, jak wydobycie ropy, gazu węgla koksujące-go, produkcji energii elek-trycznych, aluminium, metali kolorowych, turbin hydroelek-trycznych, wagonów, samo-chodów ciężarowych i wielu innych.

Ponad plan wyprodukowa-no wiele towarów codziennego użytku, jak buty, masło, tkaniny i inne.

Komunikat stwierdza, że równocześnie z przekrocze-niem planu ogólnego w wielu gałęziach przemysłu były poważne braki. Przy wzroś-cie w porównaniu z rokiem 1955 wydobycia węgla, produkcji metali, cementu i wywozki masy drzewnej, po-wstały niedociągnięcia w wykonaniu planu w tych ga-łęziach produkcji.

W dziedzinie wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych prowadzono pracę nad zastosowaniem jej w procesach produkcyjno-technologicznych. I tak prowadzo-no prace przy zastosowaniu izotopów radioaktywnych w badaniu procesów hutniczych, w produkcji stali, przy kontroli procesów technologicz-nych i ich intensyfikacji, przy walcowaniu metalów. Rozszerzono zastosowanie izo-topów radioaktywnych w me-dycynie — do celów leczni-czych i w pracach naukowo-badawczych.

W gospodarce rolnej w ro-ku 1956 zanotowano poważne osiągnięcia. Obszar zasiewów pod wszystkie kultury rolne wzrósł w tym roku o 8,9 mi-

Na Odrze powstaje elektrownia wodna

WROCLAW (PAP)

Zaloga katowickiego „Energo-montażu — Południe“ rozpoczęła 31 stycznia br. na budowie stopnia wodnego na Odrze w Brzegu Dol-nym montaż urządzeń elektrowni wodnej.

Stopień wodny przyniesie trzy korzyści: spiętrzenie wody w rze-ce umożliwi zastosowanie w żegludze barek i statków o dwukrot-nie większym tonażu niż obecnie, nastąpi racjonalne nawodnienie rozległej doliny nadodrzańskiej — wreszcie elektrownia wodna, sta-nowiąca część stopnia wodnego — da dla okolicznych miast, wsi i zakładów przemysłowych energię elektryczną, wyprodukowaną ni-skim kosztem.

USA poszukują nowych rynków zbożowych

Stany Zjednoczone od dość dawna dysponują poważnymi nadwyżkami pólów rolnych, przede wszystkim zaś zboża. Dotychczasowe metody zapo-biegania kryzysowi nadpro-dukcji sprowadzały się głow-nie do wprowadzania zarząd-zeń ograniczających produk-cję rolną. Nadchodzące ostat-niści pozwalają przypuszczać, że obecny rząd amerykański zamierza rozwiązać problem zbożowy głównie poprzez po-szukiwanie nowych rynków zbytu.

Rozważa się m. in. możli-wość sprzedaży zboża za oce-waluty, co miałooby przyczy-nić się do utworzenia rozleg-łych rynków zbożowych w krajach słabiej rozwiniętych. Inną metodą rozszerzania po-pytu na zboża amerykańskie jest oferowanie ich sprzeda-ży na dogodnych warunkach handlowych. Świadczy o tym m. in. podpisana niedawno umowa na podstawie której Stany Zjednoczone dostarczą

Brazylii w ciągu trzech naj-bliższych lat 1.800.000 ton pszenicy. Spłata dostaw doko-nana ma być w ciągu 40 lat.

W związku z zawarciem tej transakcji oraz oferowanymi przez prezydenta USA możli-wościami zaopatrzenia w zbo-że amerykańskie innych krajów, pismo „Corn Trade News“ zwraca uwagę na echa, jakie wywołała ta nowa polityka Stanów Zjednoczo-nych w krajach, które są doty-chczas poważnymi eksporterami zboż.

„Australia, która spodziewała się — zauważa pismo — stanąć mocną nogą na rynku japońskim, obawia się, aby dążenia Ameryki nie zaszkodziły jej interesom. Ka-nada ze swej strony uskarża się na swobodę, z jaką nadwyżkowa kukurydza amerykańska oferuje-na jest po bardzo niskich cenach, gdyż zagraża to tradycyjnemu rynkowi Kanady w W. Brytanii dla jęczmienia pastewnego.”

Cóż, uskarżanie się niewie-le pomoże. Wszak „business is business”. (kc)

lionów hektarów i wyniósł 195 milionów ha, ogólny zbiór ziób w 1956 r. wzrósł o 20 procent — były to najwyższe zbiory w historii rolnictwa radzieckiego. Poważnie wzro-sły obroty handlowe Związku Radzieckiego, zarówno w handlu wewnętrznym, jak i zagranicznym.

Na razie rezygnujemy z metra

Decyzja zapadła: na razie nie stać nas na tak kosztowną inwestycję, jaką jest bu-dowa warszawskiego metra. Roboty zostaną przerwane, odłożone na dwie 3-ciolatki. Wydaje się, że jest to posu-nięcie jak najbardziej słusz-ne. Większe od Warszawy miasta, o bardziej intensywnym ruchu — potrafiły roz-wiązać sprawę komunikacji miejskiej całkiem dobrze, bez uciekania się do bardzo dro-giej budowy kolei podziemnej. (a)

Droga „Komety“ do więzienia i zakładu poprawczego

(Inf. wł.)

5 maja ub. roku Ryszard Piasecki (pseudonim „Kome-ta“) na mocy ustawy o am-nestii został zwolniony z wię-zienia w Raciborzu, w którym znalazł się za kradzież i za-kładanie nielegalnej organi-zacji. Piasecki pracował na-stępnie do połowy czerwca ub. roku w fabryce „Elektroda“ w Raciborzu, a później udał się do Poznania. „Stacjono-wał“ tutaj u kolegów lub nad Wartą utrzymując się z pieniędzy zarobionych w „Elek-trocie“. Po dłuższym okresie nierobstwa Piasecki postanowił zdobyć pieniądze drogą kradzieży. W nocy 19 lipca ub. roku wykorzystując nieobec-ność stróża wybił szybę w oknie wystawowym sklepu ga-lanterijno-odzieżowego PSS przy ul. Ostrów 1 i skradł szereg przedmiotów o łącznej wartości ponad 7 tys. zł.

Z kolei Piasecki zawarł zna-jomość z kilku młodymi ludź-mi — Lechem Wawrzynia-kiem (zam. przy Smolnej 5 m 9) Eugeniuszem Magdzia-rzem (Smolna barak 3 m 7), Kazimierzem Rutkowskim (Smolna 6 m 18), Kazimierzem Łowigusem (Krótka 2 m 11), Mieczysławem Szurkusem (Lu-boń, Kościuszki 54) i Henry-kiem Poltynem (Krótka 2 m 6).

Jak wynika z przewodu sadowe-go Piasecki wraz z Wawrzynia-kiem oraz nieletnimi: Magdzia-rzem i Rutkowskim tworzył zło-dziejską szajkę. Hersztem był „Kometą“.

28 lipca wystąpili oni wspólnie po raz pierwszy. Piasecki otworzył znalezionej kluczem drzwi od biura Miejskiego Oddziału Roz-biorkowego (Fort IV). Zabrano stamtąd ubrania robocze oraz sze-reg innych przedmiotów (ogólna wartość około 1.200 zł).

W nocy z 30/31 lipca ub. roku Piasecki wyważył część płyty sta-nowiącej tylną ścianę magazynu Gminnej Spółdzielni przy ul. Gnieźnieńskiej i działając wspólnie z Łowigusem i Magdzia-rzem ukradł ołów i metale kolorowe o łącznej wartości około 800 zł.

Jakie grzechy mają na sumie-niu inni kolecy Piaseckiego? Szurkus przywłaszczył sobie część skradzionej przez „Kometę“ o-dzieży (o wartości 732 zł), a Poltyn kupił za 35 zł marynarkę choć wie-dział, że Piasecki ją ukradł.

Cała siódemka odpowiadała ostatnio przed Sądem Powia-towym dla m. Poznania. Wy-miar kary? Piasecki — 4 lata więzienia, Wawrzyniak — 8 miesięcy, Łowigus — 2 lata więzienia z zawieszeniem na okres 4 lat, Szurkus — 8 mies. z zawieszeniem na 2 lata. Magdzia-rz został umieszczony w zakładzie poprawczym, nato-miast Poltyn i Rutkowski oddano pod nadzór kuratora. (b)

NOWE W HARCERSTWIE

Prawo i przyrzeczenie harcerskie ogłoszone będą w połowie lutego br. Niemniej jednak można już, chyba teraz mówić o nim i dyskusować.

W Warszawie rozpoczęto już publiczną dyskusję nad programem ideologicznym i organizacyjnym harcerstwa. Zaczęli ją specjalny wykład na Uniwersytecie dla Rodziców, poświęcony sprawom harcerstwa. W bardzo ogólnych ramach przedstawiono tam projekt prawa, zapraszając jednocześnie rodziców do wypowiadania swoich uwag, wniosków i propozycji uzupełniających. Bo przecież wiele jest spraw do omówienia i rozważania. Sporo jest przecież uzasadnionych uprzedzeń do harcerstwa, które w ostatnich latach niewiele pomogło w kształtowaniu charakteru dziecka. Jak najbardziej prawidłowe ustalenie poszczególnych punktów prawa jest więc sprawą, która powinna leżeć na sercu nie tylko działaczom harcerskim.

Najważniejszym stwierdzeniem w projekcie prawa jest to, że harcerz jest prawy. Ale prawy — to nie tylko prawdomówny. Chodzi o prawość w szerokim tego słowa znaczeniu, a właściwie jednoznaczność. Człowiek prawy, to człowiek, na którym można polegać, człowiek, o którym się wie, że to co powie jest zgodne z jego myślami, co przyrzeknie — wykona, a jeśli wykona, to solidnie. Tak powinien być właśnie harcerz. Chodzi o to — by na

harcerzu rzeczywiście można było polegać „jak na Zawiszy”.

Prawo harcerskie podkreśla dalej te cechy, którymi określamy dobrego człowieka, dobrego obywatela. A więc — głębokie poczucie humanizmu, patriotyzmu, wrażliwość na ludzką krzywdę, chęć niesienia pomocy innym.

Na jedno jeszcze trzeba zwrócić uwagę: nowe harcerstwo odcina się od lojalizmu. Ma ono uczyć młodych ludzi krytycyzmu. Krytycyzm w życiu ma pomóc harcerzowi w jego dążeniu do prawdy. Wielu rodziców, wychowawców zanębiało ten punkt prawa. Dopatrywali się w nim pozostawienia młodzieży wolnej drogi, a nawet niejakej zachęty do nieuznawania autorytetu rodziców, wychowawców czy w ogóle ludzi starszych. Obawy te są słuszne o tyle, że podyktowało je smutne doświadczenie. Szanowanie starszych, grzeczne zachowanie się w stosunku do nich — rzecz bardzo ważna z punktu widzenia interesów całego społeczeństwa — jest przecież obowiązkiem harcerza — ZHP będzie pracował nad wyrobieniem tych cech u harcerza. Jednak niemniej ważna wydaje się sprawa uczenia młodzieży samodzielnego, krytycznego patrzenia na wiele spraw, na życie. Harcerz powinien mieć własne, rozsądne zdanie o każdej sprawie, sytuacji.

Ludzie pamiętający czasy przedwojenne, z harcerstwem

zawsze kojarzą radość, pogodę i śpiew. Niestety jednak nasza młodzież, dzieci, prawie wcale nie umieją śpiewać, co więcej — nie czują potrzeby śpiewania.

Zadanie „bojowe” na najbliższy okres — to nauczenie harcerzy 10 piosenek. Będą to piosenki bardzo stare, i te tuż sprzed wojny i powojenne, a także zupełnie nowe. Poza tym — piosenka miesiaca, czyli — co miesiąc przez radio harcerze w całej Polsce będą się uczyli piosenek.

W planie wydawniczym „Iskier” na II kwartał umieszczony jest śpiewnik harcerski. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują na to, że perspektywa wydania jego jest zupełnie realna.

Ma w tej dziedzinie swoje plany także i Wielkopolska Komenda Chorągwi. W szkoleniach drużyn jednym z zasadniczych „punktów programu” jest śpiew, a każdy drużynowy musi „obowiązkowo” być także dobrym nauczycielem śpiewu. Ponadto ambicją wszystkich hufców wielkopolskich jest „odgrzebanie” jak największej ilości, starych piosenek ludowych i spopularyzowanie ich.

Dużo pracy poświęca się również obecnie w Komendzie Chorągwi w Poznaniu sprawom turystyki. Wspólnie z PTTK planuje się już wiosenny konkurs turystyczny — z obozami, biwakami i liczeniem punktów za sprawności itp. Ponadto dużo czasu zabierają przygotowania do wyborów Komendy Chorągwi, które mają się odbyć w połowie lutego.

Miejmy nadzieję, że efekty tej przygotowawczej, organizacyjnej pracy zimowej będzie można oglądać na wiosnę w codziennym życiu wielkopolskich hufców.

„KOTKA”

Francuska aktorka Jeanne Moreau w takim oto stroju występuje w ciągu całego aktu w sztuce Williama „Kotka na płotnym dachu”, wystawionej w teatrze Antoine w Paryżu. —

PROBLEMY POLEMIKI DYSKUSJE



KOMU SŁUŻĄ?

W związku z artykułem w „Expressie Poznańskim” z dnia 17.1.57 r. i artykułem w „Gazecie Poznań” z dnia 23 stycznia 1957 roku na temat zajęć młodzieży w młodzieżowym domu kultury, uważam za stosowne podjąć dyskusję jaką rozpoczęły dzienniki „Express Poznański” i „Gazeta Poznańska” na łamach swojego pisma.

Młodzieżowe domy kultury, pałace kultury bezprzecznie są wyrazem epoki stalinizmu, który dla zamaskowania niedostatecznej opieki nad rozwojem oświaty i kultury, opieki wychowawczej nad dziećmi i młodzieżą, stwarzał pozory tej opieki w postaci tej fasadowej instytucji.

Jeżeli w sprawach ogólnonarodowych i społecznych wyświadczyć potrzebę zrewidowania wielu urzędów, które stworzone zostały nie tyle do służenia interesom mas pracujących, ile do stwarzania pozorów, że tym interesom służą, zrewidujmy pozory w wychowaniu. Za kosztownymi fasadami młodzieżowych domów kultury, młodzieżowych pałaców, na które była zwrócona cała troskliwa uwaga (władz oświatowych, prasy, radia) kryją się zaniedbania szkoły, które muszą pracować zwykle w ciężkich warunkach — przepełnione izby szkolne, służące kilku zmianom w ciągu dnia, brak pomocy naukowych, brak pracowników, urządzeń sanitarnych, opieki lekarskiej, oraz przeciążenie nauczycieli godzinami — a obok tego komfortowe urzędy, pochłaniające ogromne sumy pieniędzy domy kultury i pałace kultury, które bardzo często świecą pustkami i stwarzają pozory opieki nad dzieckiem i młodzieżą. „Od kilku lat alar mówiano: Młodzież w swojej masie nie ma gdzie i jak spędzić wolnego czasu, a kosztowne pałace i domy kultury

ry świecą zbyt często pustkami. Nieustannie radzono, jak jeszcze bardziej uatrakcyjnić zajęcia w placówce, aby pozyskać młodzież, nie debatowano nigdy natomiast, czy przypadkiem cała koncepcja takiego wykorzystania pałaców i takiego organizowania życia pozaszkolnego nie jest chybiona.” („Głos Nauczycielski” z dnia 18. XI. 1956 roku).

Młodzieżowe domy kultury usurpują sobie wyłączny monopol na wychowanie i nauczanie młodzieży twierdząc, że młodzież szkoły nie lubi, że najbardziej atrakcyjne zajęcia w szkole nie przyciągają młodzieży, a poza tym, że szkoła nie realizuje idei wszechstronnie rozwiniętego człowieka (patrz — „Gazeta Poznańska” nr 20 z dnia 23 stycznia — artykuł pt. „O wychowaniu pozaszkolnym 100 wierszy polemiki”). Autorzy tego artykułu widąc mało znają cele i zadania szkoły i nie widzą lub nie chcą widzieć tej wielkiej pracy dydaktyczno-wychowawczej, jaką prowadzi i prowa

dzić będzie szkoła, bo nie było takiej instytucji i nie będzie na pewno, która mogłaby szkołę zastąpić i wyręczyć ją w jej pracy. Kto był choć krótko w szkole, wie jak dzie ci przywiązują się do szkoły, do klas, do sal, do wychowawców. Dziecko pół życia swego spędza w szkole i szkoła największy wpływ wywiera poza domem na jego umysł i charakter. Uważam, że cała praca dydaktyczno-wychowawcza pozalekcyjna winna koncentrować się na terenie szkoły, gdyż praca ta związana jest z potrzebami szkoły, z zainteresowaniami dziecka, mo że wiązać się z programem szkolnym i opierać się na serdecznym stosunku najbliższego mu dziecku — wychowawcy, który zna jego możliwości, warunki domowe, uzdolnienia, może do tej pracy wciągnąć rodziców. Należy szkole zastąpić całą działalność dydaktyczno-wychowawczą, za którą szkoła zawsze odpowiada i odpowiadała, a nie powierzać wychowanie kilku instytutom. Autorzy wyżej wspomnianego artykułu niech się przejdą po szkołach, niech zobaczą jak dzieci tańczą, urządzają przedstawienia, inscenizacje, teatryki kukiełkowe, jak rodzice wspólnie z dziećmi produkują cenne pomoce naukowe, które skutecznie walczą z werbalizmem szkolnym i pomagają w nauczaniu. Inne dzieci w szkolnych kółkach biologicznych obserwują życie pod mikroskopem własnej produkcji.

Należy podkreślić, że praca pozalekcyjna winna odbywać się całkowicie na terenie szkoły, a nie w odległych, trudno kontrolowanych domach kultury, obejmujących bardzo znikomą część młodzieży.

Założmy, że to co pisał o sobie MDK jest prawdą i przyjmijmy, że pracownicy ich nie świecą pustkami, a mają właściwą frekwencję 15 dzieci na pracownię — to ła two obliczyć jaki znikomy procent dzieci przechodził przez „dobroczynne działanie” tej instytucji i to dzieci najlepszych, bo przyjmując się tylko tych, którzy się dobrze uczą i mają bardzo dobre sprawowanie. Powstał więc pytanie, kto ma wychować te tysiące dzieci, które do MDK nie chodzą; kto ma wychowywać te tak zwane „gorsze” dzieci — logiczne wnioski wypływające z tego są nieubłagane. Rzeczywiście istniejące braki należy poprawić. Stworzyć lepsze warunki do wychowania pozalekcyjnego dzieci w szkole a nie stwarzać pozorów wychowania przez tworzenie fasadowych instytucji, od których nota bene młodzież stroni.

Młodzieżowe domy kultury moim zdaniem należy przekształcić w kluby, które by obejmowały młodzież pozaszkolną, która wałęsa się, chuligani, zapewnia domy poprawcze a często więzienia, a którą nikt nie chce się zająć poważnie i troskliwie.

JOANNA ZWOLAKIEWICZ
Poznań

Co słyhać w ZSL?

Ożywienie współgospodarza

Po brzemiennych w skutki dniach październikowych przysłała kampania przedwyborcza. Przyniosła ona z sobą ogromne ożywienie na wsi, wyzwoliła częściowo dotychczas drżące siły społeczne. Jak można było z łatwością stwierdzić ludzie zerwali z milczeniem. I na zebraniach, i w listach do redakcji, i na spotkaniach z kandydatami mówiono głośno, wyraźnie, konkretnie o niedomogach na szego życia publicznego. Były także różne nieprzemyślane wyskoki, zaprawione odrobiną szowinizmu, czasem zanosiło się nawet na... szlacheckie sejmiki.

Do bardzo wielu spraw przedstawiciele społeczeństwa podchodzili z realną myślą, z niezwykłą trzeźwą oceną faktów. I na tym tle drobne wyskoki można usprawliwić. Chociaż z żalem i nutką uzasadnionej niejednokrotnie gorzkości, ale niemniej z powagą i skupieniem dyskutowano o błędach przeszłości, z wyraźną chęcią wspólnego szukania dróg naprawy. Krótko mówiąc — kampania przedwyborcza wyzwoliła szczególnie na wsi, operujące konkretami, myślenie siły społeczne. Przekonał się o tym niektoś kto dydaci na posłów usiłujący trzymać „dretwą mowę”, lub szafujący obietnicami. „Gaszo no” ich nieraz brutalnie. I słusznie. Słów bez pokrycia mamy wszyscy po same uszy.

Jak się rzekło zostały wyzwołane znaczne siły społeczne. Chodzi teraz o to, aby dynamika tych sił skierowała się w nurt konkretnego działania, aby za mądrymi słowami, myślami i projektami poszły konkretne czyny.

I tutaj wielkie pole do popisu ma na wsi Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Po październiku i w czasie kampanii przedwyborczej działacze i aktywiści ZSL mogli się nauczyć rzetelnej współpracy z działaczami partii, współpracy opartej na zasadach równości i sojuszu politycznego w pełnym i najlepszym tego słów znaczeniu. Docho dziło nieraz do ostrych dysku

sji, do ścierania się poglądów w rozwiązywaniu takich czy innych spraw. I dobrze, że do chodziło. Niech te dyskusje toczą się dalej, niech ścierają się poglądy na temat wspólnej pracy. Z tej dyskusji wyjdzie na pewno jakaś słuszna, prawidłowa droga naprawy naszej gospodarki. Chodzi również o to, aby działacze ZSL wyzbyli się bez reszty z nikającego powoli kompleksu niższości, a działacze PZPR szkodziłymi reminiscencjami komenderowania. Uznając przodownictwo klasy robotniczej i kierowniczą rolę partii działacze ZSL winni pełnymi garściami czerpać z praw politycznego sojusznika, współgospodarza kraju, mającego równie wiele do powiedzenia na temat wsi, a rozwoju rolnictwa w szczególności. Przykład tej współpracy idzie przeciw z góry i oby był w pełni naśladowany na dole.

Czy członkowie i działacze ZSL korzystają z tego prawa? Wszystko wskazuje, że tak. Na razie nieśmiało, z obawą, ale już coraz ścisłej stają do pracy twórczej obok działaczy PZPR. Zanika powoli samo nawet pojęcie „transmisji”. I tu trzeba powiedzieć wyraźnie, że pracujące chłopstwo od razu zrozumiało i właściwie pojęło sens zmian, włączając się coraz liczniej do realizacji programu Wielkiej Odnowy. Jaki na to dowód? A choćby ten, że od października 1956 do końca stycznia br. powstało w woj. poznańskim 39 nowych kół wiejskich, a szeregi ZSL powiększyły się o 1400 nowych członków.

Kierownictwo organizacji wojewódzkiej Stronnictwa nie wątpliwie dołoży starań, aby to ożywienie nie polegało jedynie na ilościowym wzroście. Obecne kierownictwo wojewódzkie ZSL nie wciąga dostatecznie do współpracy ideowo-politycznej inteligencji chłopskiej i starych działaczy wiejskich, niedobrze jest także, gdy pewna część tejże inteligencji i niektórzy starzy działacze, nie wiadomo o co obrażeni, odsuwają się od czynnego współdziałania. To są rzeczy na ogół niezrozumiałe.

W ZSL jest miejsce dla wszystkich uznających sojusz robotniczo-chłopski. Dla starych działaczy ludowych i dla młodych, dla rozumnych chłopów od pluga i dla inteligentnej chłopskiej stojącej bądź co bądź na placówkach gospodarczych związanych ze wsią i pracujących dla wsi. Chodzi o to, aby wszyscy włączyli się także do pracy politycznej, aby i w tej dziedzinie nastąpiła jedność działania. Wtedy ZSL spełni swoją rolę polityczną i ekonomiczną współgospodarza kraju. K. J.

W. Dudincew

NIE SAMYM CHLEBEM

Odcinek czwarty

Choć jej tego nie udowodniono, jednak ja widzę to wyraźnie. Nadruk! Cóż z tego? Czyż ona mogła wyrzec się swoich praw? Na nie ekspertyzy, jeżeli zeznaniami świadków można było udowodnić winę oskarżonego. Zacharow — raz. Stary Buśko — dwa. Widzieliście zagraniczne czasopismo o rurach? To trzy. Przeglądaliście rejestr w bibliotece? Widniało w nim tylko jedno nazwisko — Drozdowej! Stąd prosty wniosek, że tylko ona jedna czytała to czasopismo. To już cztery. Widzicie więc...

— Wiesz... Nie jestem dzieckiem. Ona robiła techniczną pracę. Oskarżony po prostu ci się spodobał. Nie wygląda na przestępcę. Czy myślisz, że na ławie oskarżonych zasiadają jedynie bandyci z nożami w zębach? Nie... siedzą również i zwykłe niedolegi. Nawet i tacy miłośnicy przyjemnego z pożytecznym jak Łopatin. Jeszcze jak siedzą! Ha, ha! — roześmiał się krótko po junaku przewodniczący. — Wybrał sobie współautora... Nie ma co!

— Ale słuchajcie... Bóg z nim, choćby pracował nawet razem z Drozdową. Historia zna wiele wypadków, w których uczeni pracowali razem z żonami. Praktycznie biorąc nie jest to jeszcze zdrada tajemnicy. Nie! Przecież nikt oprócz ich dwójki nie zna istoty wynalazku. Towarzyszu podpułkowniku, jeżeli niesprawiedliwie osadzimy Łopatkiną i pozabawimy go wolności, państwo nasze straci wynalazcę, który może mu przynieść duże korzyści.

— Cóż to za wynalazca? Nie oskarżono go by, jeśli byłby po prostu. Biliby się o niego. To zwykły wicherz i intrigant. Cały świat naukowy zwrócił się przeciw niemu. Trzeba było zobaczyć petycję przyslaną przez naukowców prokuraturze.

Chęć go wyrzucić ze swego środowiska.

— Widziałem ją — powiedział major znużonym głosem.

— Właśnie ona wskazuje na to, że świat nauki chce złamać Łopatkiną. Trzeba by dokładnie zbadać tę sprawę. Dlaczego Abrosimow nie włączył jej do akt?

— Nie dlatego o tym mówię... Czy potrzeba tego do wyjaśnienia całej sprawy? Nie! Przewlekłoby to tylko sprawę. Każdą rzecz można przewlekać w nieskończoność jeśli tylko zajdzie tego potrzeba. Sędzia jednak powinien patrzeć dalej swojego nosa. Trzeba wyczuć sedno sprawy, jej puls... Umieć odrzucić rzeczy nieistotne. W tym wypadku chodzi nie o majora Badina, lecz o dobro całego państwa. Dlatego należy brać pod uwagę interesy państwa, a nie twoje słabe nerwy. Dobrze — przewodniczący wstał z kanapy — kapitalnie masz ładny charakter pisma. Pisz: „Pierwszego listopada tysiąc dziewięćset czterdziestego dziewiątego roku... taak... w składzie przewodniczącego...”

Zaczął chodzić wzdłuż sali, zastanawiając się nad dalszym sformulowaniem wyroku.

— Napiszę osobno o tej sprawie — major zapalił nowego papierosa.

— Wiedziałem o tym — przewodniczący zatrzymał się. — Słuchaj Badin, czy ty nie widzisz? Nie jesteśmy uczonymi i dlatego trudno nam ocenić i zrozumieć od razu całą ważność dzisiejszej rozprawy. Lecz popatrz, patrzy na nas cały świat naukowy, wszyscy, aż do ministrów i ich zastępców włącznie. Czy możemy w chwili kiedy prokuratura i sąd winny wykaże bystrość i aktywność, zajmować się mikroskopijną analizą i doszukiwać się okoliczności łagodzących u oskarżonego?

— Jednak powinniśmy ocenić i zrozumieć całą ważność prowadzonej przez nas sprawy, towarzyszu podpułkowniku — wolno powiedział major. — Dlatego cały świat naukowy interesuje się procesem Łopatkiną? Dopóki nie znajdziemy odpowiedzi na pytanie, nie wolno nam wydawać wyroku. Sędziowie nie mogą

być niewolnikami przygotowanych z góry paragrafów. „Społeczeństwo śledzi”? Popatrzmy, co to za społeczeństwo, czy ma ono prawo tak się nazywać. „Interesy państwowe”? Trzeba ustalić, czy rzeczywiście są to państwowe interesy. Czynniki urzędowe, to jeszcze nie państwo, a uczone koryfeusz, czy nawet trzech koryfeuszów, to jeszcze nie cały świat naukowy. Obowiązkiem sędziów jest dokładnie zbadać tę sprawę...

— Widzisz, nie można uzależniać poważnych spraw od zrozumienia ich przez jednostkę.

— Uważam jednak, że jeśli sędzia daje się zasugerować, staje się li tylko chodzącym paragrafem. Nie mogę więcej mówić o tym, towarzyszu podpułkowniku, gdyż czuję, że się pokłócimy. To sprawa zasadnicza. Nie chcę być ślepym wykonawcą waszej woli w takiej sprawie, jak sprawa Łopatkiną. Wydajcie wyrok, a ja siadę z boku i napiszę osobne doniesienie. Przekazę sprawę do wyższych instancji.

...Oczywiście Dmitrij Aleksiejewicz nie nie wiedział o toczącym się w sali narad sporze, ani o odmiennym stanowisku, jakie zajął jeden z członków trybunału. Usłyszał tylko wyrok, na podstawie którego skazany został na 8 lat poprawczego obozu pracy.

Kiedy odczytano wyrok, sędziowie ponownie wyszli do sali narad. Gdy tylko zamknęły się drzwi za nimi, przewodniczący i major, zapomniawszy o dzielącej ich różnicy zdań, zgodni przyznali, że nie często trafiają się ludzie, którzy tak spokojnie, jak Łopatin, przyjmują wyrok. W czasie czytania wyroku Łopatin stał i patrzył na ścianę, jak gdyby ta była przeźroczysta i odkrywała przed oskarżonym jakieś bezkresne, co chwilę zmieniające się widoki. Może obliczał, ile zostało mu czasu i sił do nowej, dalekiej drogi?

Na tym kończy druk fragmentu powieści

Pracownicy poszukiwani

Do 100 robotników sezonowych w rolnictwie i budownictwie na przyszłych lepszych warunkach pracy, zatrudni po 1. 2. br. Zespół PGR Bytyn, pow. Szamotuły, stacja kol. Kaźmierz Wlkp. Zgłoszenia kierować pod wyżej wspomnianym adresem. K445

Kwalifikowanego kierownika i księgowego na gospodarstwo o wysokim poziomie hodowli bydła, owiec i nasennictwa poszukujemy. (Gleba dobra, łąki zalewowe.) Zespół Hodowli Zarodowej Osowa Sień, pow. Wschowa, woj. Zielona Góra. K470

2 kierowników gospodarstw z wykształceniem i długoletnią praktyką poszukuje się na dobrze prosperujące gospodarstwa nasienne na własnym rozrachunku. Uposażenie wg U. Z. Po zaangażowaniu zwrot kosztów podróży. Zespół PGR Komaszewo, poczta Wiczo, pow. Lębork, stacja kolejowa Wrzeszcz K. Leby. K469

Głównego księgowego przyjmie zaraz Rolniczy Rejonowy Zakład Doświadczalny Sielinko, p-ta Opalenica (pożądani samotni). Wymagane wysokie kwalifikacje zawodowe. 2572g

Kierownika budowy budynku mieszkalnego zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Wodno - Melioracyjnych w Poznaniu, ul. Towarowa 53, pok. 79. Warunki w układzie zbiorowego. K488

Fachowca drzewiarza jako magazyniera dyspozytora do tartaku w Stęszewie poszukuje się. Zgłoszenia: Spółdzielnia Pracy Tartaczno - Zaopatrzeniowa, Poznań, ul. Grunwaldzka 88 - barak E. K492

Kierownika ochrony przeciwpożarowej zaangażuje Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Wymagane kwalifikacje: oficerskie wykształcenie pożarnicze, 4 lata praktyki w służbie pożarniczej. Pożądane wyższe wykształcenie techniczne i umiejętność prowadzenia instruktażu w zakładach naukowych. Zgłoszenia: dział kadr UAM, al. Stalingradzka 1. K493

Kierownika gospodarstwa (najchętniej samotnego) przyjmie Oddział Zaopatrzenia Kolejarzy nr 135 w Poznaniu, Robocza 4. 2668g

Introligatora wzgl. siłę pomocniczą od 1. 2. 57 r. przyjmie za wynagrodzeniem wg umowy Centralne Biuro Projekt. Budow. Wiejskiego w w Poznaniu, Ratajczaka 33. K496

Lekarza weterynarii, technika weterynarii, starszego agronoma, 6 kierowników gospodarstw, starszego mechanika, 4 księgowych technicznych, 4 magazynierów, mistrza do warsztatów naprawczych, 3 monterów samochodowych i traktorowych, 3 brygadierów polowych zatrudni natychmiast Dyrekcja Zespołu PGR Dobra Szczecińska (teren podmiejski). Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Dyrekcja zapewnia zwrot kosztów podróży. Zgłoszenia w wydziale kadr Wojewódzkiego Zarządu PGR, Szczecin, ul. Ku Słońcu 23/24, II ptr. Dojazd z dworca gł. tramwajem nr 8. Reflektuje się na siły kwalifikowane z wieloletnią praktyką. K485

Pogrzeb śp. **Władysława Greczanika** odbędzie się dzisiaj, w piątek, 1 lutego br. o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej, a nie jak mylnie podano w sobotę. Poznań, Warszawska 31. 2639g

Dnia 29 stycznia 1957 r. zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, śp. z Ciośańskich **Leokadia Kalińska** miła koleżanka — sumienna pracownica. Rada Zakładowa Pracownicy Państw. Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu K531

Dnia 29 stycznia 1957 r. zmarł nasz pracownik i kolega, w wieku 63 lat **Jan Węgorzewski** W Zmarłym traci Wytwórnia wzorowego pracownika, a żaloga cenionego i powszechnie lubianego Kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w piątek 1 lutego o godz. 11.10 na cmentarzu regionalnym na Junikowie. Rada Zakładowa Pracownicy Dyrekcja Podstawowa Organizacja Partyjna Poznańskiej Wytwórni Protez w Poznaniu K524

Dnia 29 stycznia 1957 zmarł w Bogu mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, brat, szwagier, wujek i dziadzio, w wieku 62 lat, śp. **Jan Węgorzewski** Msza św. żałobna odprawiona zostanie dzisiaj, w piątek, 1 lutego br. o godz. 8 w kościele parafialnym św. Wojciecha. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążona rodzina 2732g Poznań, Marcinkowskiego 2a.

Dnia 29 stycznia 1957 zmarła po krótkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, matka ukończona matka, córka, synowa, siostra i bratowa, przeżywszy lat 31, śp. z Ciośańskich **Leokadia Kalińska** Pogrzeb odbędzie się w sobotę 2 lutego br. o godz. 12 z kaplicy cmentarza na Jezycach. O tym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni mąż z dziećmi i rodzina 2799g Poznań, Poznańska 5 m. 7.

Chemiczna Spółdzielnia Pracy „GUMA“ Poznań, ul. Albańska 17, telefon 624-98 **URUCHOMIŁA z dniem 1 lutego 1957 r.** **PUNKT USŁUGOWY** w zakresie wulkanizacji obuwia gumowego i detek oraz **SPRZEDAJE DETALICZNIE** części gumowe do samochodów, motocykli **w SKLEPIE przy ul. Woźnej 18** K353

Praca Pomoc domowa dochodząca ca potrzebna zaraz. Poznań, Żydowska 27 m. 3. 2579g Pomoc domowa z dobrym gotowaniem i poleceniami potrzebna. Poznań, Sie miradzkiego 2 m. 5. 2503g Montera - elektryka, specjalność budowa linii niskiego, wysokiego napięcia, na dobrych warunkach przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2516g.

Przedsiębiorstwo prywatne potrzebuje murarzy i robotników. Szczegółowe oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2521g.

Gospośia dochodząca do 4 osób potrzebna. Poznań, Słaska 2a. 2524g

Dobrego ślusarza i robotnika przyjmie. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 2532g.

Fryzjerka, dobra siła, potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Ratajczaka 28. 2542g

Kupno Biurko ciemne i powielacz kupię. Wiadomość: Poznań, tel. 515-83. 2468g

Kupię większą ilość cegieł, dźwigarów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2501g.

Maszynę do wyrobu siatek parkanowej z motorem kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2505g.

Pianino markowe kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2522g.

Kupię większą ilość słomy, siano. Poznań - Debiec, Dzierżyńskiego 307, Wawrzyniak. 2523g

Kupię 50 000 szt. cegieł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2529g.

UWAGA UWAGA w każdy **CZWARTEK I SOBOTĘ** od godz. 20 **Dancing we „WRZOSIE“** K527

Przedsiębiorstwo prywatne potrzebuje murarzy i robotników. Szczegółowe oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2508g.

Sprzedaż Suknie i szale wieczorowe poleca: „Femina“ Poznań, Fredry 3 m. 7. 2387g

Radio z adapterem, lustro z nadstawką, bufet dębowy sprzedam. Poznań, Sza marzewskiego 46 m. 1, lewy dzwonek. 2424g

Sprzedaż kotlin, pieców przenośnych. Poznań, Myl na 11 m. 6. 2526g

Spawarkę transformatorową, tokarnię na chodzie sprzedam. Poznań - Jeżyce, Nowina 16, tel. 18-07. 2527g

Sprzedaż meble: stołowy, kuchnię, sypialnię, w dobrym stanie. Wrocław, Słowicza 10 m. 3. K486

Sieci rybackie używane, nadające się do wyrobu siatek jak i mniejszych sieci tania sprzedam. Gloria, Bydgoszcz, Fredry 1a. K523

Platformę prawie nową, 5 ton, (825X20, ogumienie bardzo dobre z kołem zapasowym oraz płatem 1 1/2 do 2 ton na szesnastkach tania sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 2463g.

Dnia 30 stycznia 1957 zasnęła w Panu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babka, śp. z Szymanowskich **Franciszka Urbanowicz** przeżywszy lat 76. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 2 lutego br. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W ciężkim smutku pogrążeni córka, synowie, synowe, wnuki Poznań, Głogowska 85. 2752g

Dnia 30 stycznia 1957 zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 82, nasza ukochana matka, teściowa, bratowa kuzynka, stryjanka, śp. z Szymańskich **Zofia Kurpiszowa** Pogrzeb odbędzie się w sobotę 2 lutego o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w piątek 8 lutego o godz. 7 rano w kościele św. Michała. W głębokim smutku pogrążeni córka, zięć i rodzina 2748g

Dnia 30 stycznia 1957 odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa córka, nasza ukochana siostra, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 53, śp. **Joanna Oczachowska** b. Sodalis Marianus Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu Bożego Ciała na Dębcu przy ul. Bluszczowej. W smutku pogrążona rodzina 2759g Poznań, Szczecin, Brantford.

Dnia 30 stycznia 1957 r. zmarła śp. **Joanna Oczachowska** długoletnia, ceniona nasza pracownica. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 2 lutego o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza na Dębcu przy ul. Bluszczowej. W Zmarłej straciłmy sumienną i oddaną pracownicę oraz serdeczną koleżankę. Cześć Jej pamięci! Rada Zakładowa Miejskiego Handlu Detalicznego Art. Gospodarstwa Domowego w Poznaniu K525

WOJEWÓDZKI ZARZĄD PGR WARSZTAT NAPRAWCZY PAŃSTW. GOSPODARSTW ROLNYCH W KOŚCIANIE, WOJEW. POZNAŃSKIE. ul. Młyńska 5b, stacja kolej. Kościan, tel. 523 **PRZYJMUJE DO NAPRAWY** wszelkie maszyny wchodzące w zakres rolnictwa i urządzeń przemysłu rolnego jak gorzelnie, krochmalnie, płatkarnie, syropiarnie, suszarnie oraz inne prace monterskie. **SPECJALNOŚĆ:** budowa nowych skrzyń ogniowych do lokomobil, naprawa kotłów wysokopiętnych oraz spawanie elektryczne przez spawaczy dyplomowanych. Wykonujemy również wszelkie prace wulkanizacyjne opon i detek. K437

Kupimy KORKOWNICĘ I ROZLEWACZKĘ kwasoodporną z pojemnikami, ze skalą do 1000 cm³, do butelkowania wina, w dobrym stanie. Spółdzielnia Inwalidów „Warta”, Śrem. 2370g

ODDAMY DO NAPRAWY: wiertarki stomatologiczne (elektr.) szlifierki protetyczne maszyny polerownicze prostnice i kątnice oraz rękawy do wiertarek stomatolog. Oferty przyjmuje i informacji udziela **SPÓŁDZIELNIA PRACY LEKARSKO - SPECJALISTYCZNA** Poznań, ul. Wrocławska 6, tel. 49-08. K327

MASZYNY BLACHARSKIE (zaginarki, rowkarki, zawijarki) zakupi natychmiast **ZJEDNOCZENIE INSTALACJI SANITARNYCH I ELEKTRYCZNYCH** Dział Głównego Mechanika Poznań, ul. Ogrodowa 12. 2434g

KSIAŻKI MALROAUX w języku polskim, w szczególności „Dolę człowięcą” kupię lub wypożyczę za opłatą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K520.

Kupię parcelę — działnicę Łazarz (pośrednicy nie wykluczeni). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2448g.

Półowę domu 8-izbowego i morgą ogrodu tania 45 000 zł sprzedam: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 2462g

Lekarskie Uzębienie w steelonie, pla styku, metalu wykonuję solidnie i tania — korona 50 zł, Dentysta Łakomski, Poznań - Łazarz, Winkiera 7, przystanek Pałacowa. 2427g

Zguby Zgubiono bilet kolejowy nr 063205. Czesław Ciepluch, Krotoszyn, Rawicka 15. 2272g

Zgubiono leg. Akademii Górniczej — Kraków. Jerzy Chudziński, Poznań, Szamarzewskiego 89. 2164g

Różne Poszukuję współnika z gotówką do branży spożywczej lub mechanicznej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Wrocław, Piotra Skargi 20, pod nr 42435. K511

Igły do podnoszenia oczek, najwyższej jakości polecamy. Naprawy igieł, maszyn wykonujemy. F-ma „Terrax”, Poznań, Kochanowskiego 5, tel. 91-82. 2235g

Matężstwo bezdzietne przyjmie dziecko na własne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1863g.

Matrymonialne Panna o dobrym charakterze, materialnie niezależna, z mieszkaniem, pozna starszego kulturalnego pana w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2378g.

Wdówka przystojna, z mieszkaniem, pozna rzeźmieslnika do lat 50. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2382g.

Inżynier pozna pannę lat 23—28 w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2454g.

Poznam przystojnego kupca do lat 55. Wdowcy nie wykluczeni. Posiadam mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2391g.

Dnia 31 stycznia 1957 zmarł po krótkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, syn i brat, śp. **Kazimierz Jakubowski** przeżywszy lat 50. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 2 lutego br. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Dębcu przy ul. Bluszczowej. W głębokim smutku pogrążone żona z dziećmi i rodzina 2798g Poznań, Kwiatowa 4 m. 10.

Dnia 30 stycznia 1957 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, mój nigdy niezapomniany mąż, nasz nade wszystko ukochany tatuś, śp. **Marian Chełmickowski** Pogrzeb odbędzie się w sobotę 2 lutego br. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Jezycach. W nieutulonym smutku pogrążone żona z dziećmi i rodzina 2814g Poznań, Prusa 20 m. 7.

Dewizowy kotowrotek

Dzielnica Wilda nie posiadała przez długi czas sklepu z zabawkami. Dopiero mniej więcej od półtora roku sklep papierniczy MHD nr 8 przy ul. Dzierżyńskiego 165 wprowadził dział zabawek. Pomysł okazał się słuszny: obroty sklepu zwiększyły się trzykrotnie.

Sklep nr 8 dostaje dużo zabawek z importu. Tak np. ostatnio otrzymał transport zagranicznych piłek gumowych, zabawek z gumy do nadmuchiwania, autka mechaniczne, trąbki i... zabawki z drewna. W związku z tym nasuwa się pytanie: czy rzeczywiście musimy wydatkować cenne dewizy na zakup drewnianych zabawek? Przecież u nas też nie brak surowca, jak i zdolnych rzemieślników i chałupników, którzy chętnie zajęliby się ich produkcją, gdyby tylko zapewniono im stałą dostawę surowca. Zabawki te z pewnością byłyby o wiele tańsze od importowanych, a kto wie, czy nie lepsze.

Jeszcze mniej zrozumiałe przedstawia się sytuacja z lalkami. Produkcja ich zajmują się Fabryka Tworzyw Sztucznych w Kaliszu, która eksportuje je zagranicę. Tymczasem u nas w kraju sprzedawane są lalki, wprowadzane z Niemieckiej Republiki. Demokratycznej, zresztą wcale nie ładniejsze ani lepsze od kaliskich. Jaki jest cel tego handlowego kotowrotka? (V)

„Karnawałowe igraszki” w Komedii Muzycznej

Koncerty satyryczno-estradowe cieszą się w Poznaniu tym większym powodzeniem, że miasto nasze nie posiada własnego, stałego repertuaru rewiowego. Od dziś jednak będziemy mieli „własną” rewię, którą przygotowała Poznańska Komedialna Muzyczna, jako swój najnowszy program. Począwszy od najbliższej premiery rewiu pt. „Karnawałowe igraszki” będziemy mogli oglądać znów Zofię Janin, znaną warszawską parodystkę Wawę, Hannę Bielankę z Łodzi, Henryka Szawajera, Józefa Kozłowskiego z Warszawy, Stanisława Bieleckiego i dyrektora zespołu — Zb. Szczerbowski.

Następna sztuka, która niezależnie od rewiu przygotowuje Poznańska Komedialna Muzyczna, będzie komedia „Buchalter — to ja!”, wystawiana swego czasu na scenie poprzedniej Komedii Muzycznej, jako „Podwójna buchalteria”. Niemniej ważnym dla Komedii Muzycznej wydarzeniem jest pozyskanie znanego reżysera Romana Zawistowskiego, dyrektora Teatru Starego w Krakowie. On to właśnie przygotowuje „Buchaltera”, który będzie grany także w okresie XXVI MTP wraz z „Rozkoszną dziewczyną”, planowaną na popularniówki. (R)

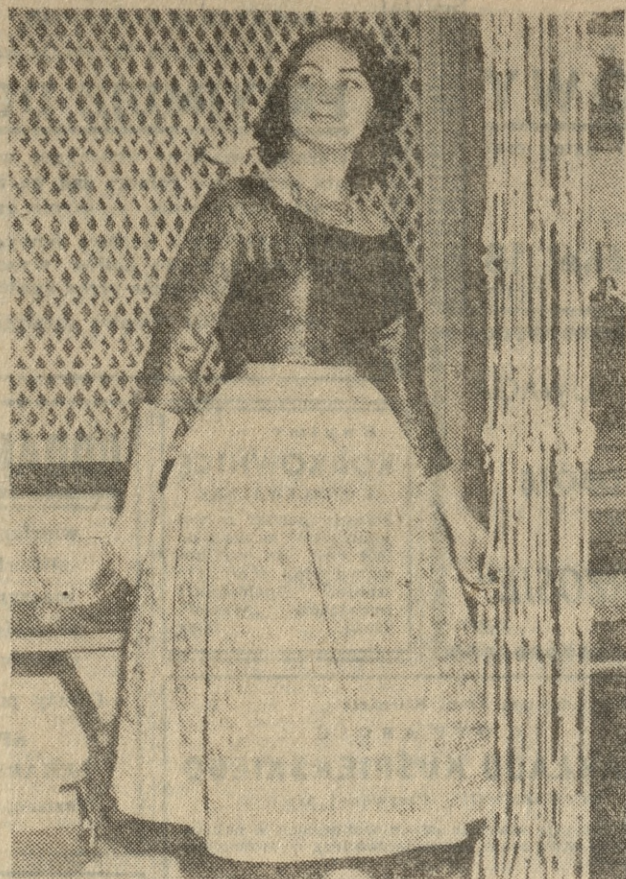
Teatry

OPERA — g. 19 „Kniaź Igor”; POLSKA — godz. 19 „Wieczór trzech królów”; NOWY — nieczynny; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Wesoła wdówka”; KOMEDIALNA MUZYCZNA — g. 20 „Karnawałowe igraszki” (premiera); SATYRY — g. 20 „Jutro pogoda”; LALKI I AKTORA — g. 11 „O pieknu, co chciał być szczotką” i „Jaś i Maigosi”.

Kina

Apollo — g. 14-20 „Julietta” (franc.); Baltyk — g. 10, 14.30 i 18.30 „Czerwone i czarne” (franc., 18 lat); Muza — g. 10-14 „Wczasy z Aniołem” (czeski), g. 16-20 „Gwiazdy patrzą na nas” (ang.); Rialto — g. 10-14 „Skarb” (polski), g. 16-20 „Córka pulku” (aust.); Warta — g. 9.45, 13 i 14.30 „Ekran życia” (dokum.), godz. 11.30 i 12.30 „Czarodziejski ptak” (bajki), g. 16-20 „Zatoka” (polski); Tar-gowe — g. 17 i 19.30 „Sąd Boży” (franc.); Hutnik — g. 17 i 19 „Spotkamy się na Kasjopei” (duński, 18 lat); Piast — g. 17 i 19 „Mała Anna Zacheo” (włoski, 18 lat); Fotoplastikon — g. 10-22 „Piękno Szwajcarii”.

U nas pteć nadobna szaleje...



zwłaszcza obecnie (wiadomo — karnawał!) za wszelkiego rodzaju tiulami, żorzetami i taftami, a tymczasem w szerokim świecie era tiulowo-taftowa podobno zaczyna chylić się ku upadkowi. Oto jeden z dowodów tego upadku. Rodowita rzymsianka — demonstruje strój wieczorowy, którego góra składa się z brokatu, a dół — z jedwabnej, drukowanej w estetyczne wzory, spódnicy. Dodajmy jeszcze, że oba egzemplarze (mamy na myśli zarówno strój jak i jego właścicielkę) wywołałyby furorę wśród panów na najbardziej nawet elegancji zabawie.

A więc, drogie poznańskie, zanim poprosicie swych mężów (zawsze wszak gotowych do spełniania Waszych życzeń) o sprawienie wieczorowej sukni, weźcie pod uwagę nasze zdjęcie. (CAF)

niePODOBA... je...

„Co ma zrobić człowiek, który mieszka w jednym pokoju, nie ma kuchni i obiad gotuje na kuchence gazowej?” — pyta p. H. A. z ul. Dzierżyńskiego.

— W pokoju hodować krowy!!! — miła czytelniczko. Nic innego nie pozostaje zrozpaczonemu odbiorcom gazu. Dlaczego hodować? Otóż HCP wybudowało już dla spółdzielni w Tarnowie jedną bio-gazownię, wytwórnice gazu palnego z obornika — naprawdę. Tam odbiorców krowa nigdy nie zawodzi. A nasza gazownia... Właśnie, co nam doradzi dyrekcja gazowni?...

Ob. Józef Bresiński przyniósł do redakcji telegram, który 30 listopada ub. roku został nadany w Trudnowie (Czechosłowacja), a odebrany w Katowicach już w tym samym dniu. Z Katowice telegram ten dotarł do Poznania, 4 stycznia 1957 roku o godz. 20, minut 30.

Przypuszczać należy, że telegram sędzi pieszko z wielodniowymi opóźnieniami. Na konto naszej „Łączności” zapisać należy to, że w ogóle doszedł.

Wystawy

Lokal wystawowy PTF (ul. Paderewskiego 7) — Wystawa Fotografii Artystycznej.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15.10 — swoje melodie; 15.30 — aud. dla dzieci; 16.05 — piosenki kompozytorów polskich; 16.20 — melodie taneczne; 16.50 — „Trzy bariery”; pog.; 17 — sprawy naszego miasta; 17.10 — wojna trybuna radiowa; 17.30 — 1 cz. opery „Pocłunek”; Smetany; 18.35 — muzyka i aktualności; 19 — Dworzak; Kwartet smyczkowy d-moll; 19.40 — satyryczny przedmowa; 20.23 — kronika sportowa; 20.35 — piosenki francuskie; 20.45 — „Pan ministrowa”; słuch.; 21.50 — muzyka; 22.15 — rozmowa o dodekafonii; 22.55 — muz. taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 16.15, 18.30, 20 i 23.50.

Dyżury penia:

Szpital Miejski im. Strusia (chirurgia i internia), ul. Walki Młodych 7, tel. 90-56. Apteki: Dębica, Osiedle Robotnicze, blok 13a, Głogowska 47, Matejki 1, Mazowiecka 12, Pl. Wolności 3, Główna 53. Po-radnia Przeciwdrobnoustrojowa (al. Marcinkowskiego 21 — czynna w dni powszednie od godz. 8 do 20).

Z teki listów

Dyktuje nam serce

Czytałem w „Głosie” notatkę o zebraniu Konstytucyjnym komitetu obywatelskiego niesienia pomocy repatriantom. Niestety, od tego czasu w Krakowie jest już konto na ofiary gotówkowe — brak tego w Poznaniu. — A przecież w lutym spodziewamy się większej ilości wracających — państwo wszystkiego zrobić nie może.

Proponuję zatem:
1. otwarcie konta w Poznaniu dla datków gotówkowych;
2. poruszenie związków zawodowych dla przeprowadzenia zbiórek (jak na Węgrzy);
3. urządzenie zbiórki odzieży.

Myślę, że inicjatywę tej mogłaby się podjąć „Głos Wielkopolski”.

Jadwiga CZARNECKA

Piękną akcję pomocy repatriantom, powracającym z ZSRR zapoczątkowali samorządnie pracownicy III Oddziału Miejskiego Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu, organizując w dniu 26 I 1957 r. dobroczynną składkę pieniężną. Do różnych składki przyniosły w sumie 711,— zł. Oprócz tego pracownicy ci urządzają w dniu 9 II 1957 r. wieczerze bankową, z której zysk przeznaczą również na pomoc repatriantom z ZSRR.

C. S.

Wychowankowie Szkoły Budowlano-Drzewnej w Poznaniu przy ul. Wł. Kościuszki 17, postanowili samorządnie okazać pomoc repatriantom wracającym do kraju. W dniu 28 I 1957 r., na prasówce (po przeczytaniu art. w „Głosie”), zebrano 161,50 zł, które przekazano Czerwonomu Krzyżowi przy ul. Rybaki. Wychowankowie szkoły zaznaczają również, że od 3 dni goszczą kolegę-repatrianta — Janusza Bertmana, który czuje się w ich gronie doskonale, gdyż nowi koledzy oddają mu wielką sympatię. Czynem swym chłopcy wzywają młodzież wszystkich internatów naszego miasta i całego województwa do składania datków lub jakiegokolwiek bądź pomocy.

Z. TRAGICZ
i E. POKOJOWCZYK

Ze sportu

W obozach beniaminków

Z dużym zainteresowaniem oczekują miłośnicy zapasnicstwa pierwszych występów dwóch poznańskich ligowych beniaminków — Warty i AZS, które 3 lutego wystartują do rozpoczynających się rozgrywek o mistrzostwo I i II ligi.

W obu drużynach — jak poinformowali nas trenerzy — Smoczyński (Warta) i J. Krawczyk (AZS) nastąpiły w porównaniu z ubiegłym sezonem poważne zmiany, dotyczące ich składów. Mocno wzmocniona przystąpi do rozgrywek Warta. Wśród ewentualnych kandydatów do reprezentacyjnej drużyny widzimy nowopozyskanych ze Startu Pierarda i Koniecznego oraz Mocnego (Lech). Barwy Zielonych wzmocni mający powrócić w najbliższym czasie z wojska wychowanek Warty — Szczepaniak, występujący dotychczas w krakowskiej Gwardii. Dalszymi zawodnikami, tworzącymi w tej chwili trzon ligowej drużyny są: Kaczmarek, Miecznik, Dobierski, Boński, Fertyk, Kłerek, Kozłowski, Krauze, Drożdżewski, Czujewicz i Mąka. Warciarze już od początku stycznia rozpoczęli ostry trening. Ich ambicją — jak powiedział trener Smoczyński — będzie podtrzymanie nie tradycji dobrych startów beniaminków ligowych. Pierwsze spotkanie rozegrają oni w Swarzędzu z tamtejszą Unią.

O wiele smutniej przedstawia się sytuacja II-ligowego AZS. Prawdopodobnie odejście z zespołu Makarowicza oraz przerwanie treningów przez Sieredzińskiego mocno osłabi tę drużynę. W ostat-

nim czasie zaniedbał również treningi czołowy ich zawodnik — Kubiak. W drużynie akademików zobaczymy: Kozłowskiego, Ciołkowiaka, Walkowiaka, Dobrowolskiego, Ziętyszkę, J. Osieckiego, Brińskiego i Magera.

Z wypowiedzi trenera akademików — J. Krawczyka dowiadujemy się, że przedsezonowe nastroje zawodników nie są różowe. Groźba odebrania im urzędzonego niemałym nakładem sił ośrodka mocno zniechęciła wielu zawodników. Jedynym planem, jaki postawił on przed drużyną, będzie utrzymanie się w lidze.

Pierwszy swój mecz AZS rozegra w Warszawie z tamtejszymi Budowlanymi. U siebie rozegrają pierwsze spotkanie dopiero przy końcu lutego i przeciwnikiem ich będzie szczecińska Sparta. (Of)

Co słychać?

Celem spopularyzowania sportu kajakowego Budowlani — Poznań otwierają z dniem 1 lutego br. pierwszą w Polsce szkołę młodzieżową, którą pokieruje Adam Heynrych. Treningi odbywać się będą we wtorki, czwartki i soboty od godz. 18 przy ul. Piotrowa 2.

Przewodniczącym sekcji Dziennikarzy Sportowych oddziału w Poznaniu, został red. Edmund Olachowski, sekretarzem Stanisław Mikielowski.

Na piłkarskiego trenera pozyskał KS Warta Węgry Laszlo Tenyvasi, b. wielokrotnego reprezentanta swego kraju, a ostatnio trenera drużyny Vasas.

Kurs pięściarski organizuje z dniem 1 lutego br. sekcja wychowawcza poznańskich Budowlanych pod kierownictwem trenerów Pawła Sztydy i Tadeusza Rogalskiego. Ćwiczenia odbywać się będą przy ul. Kosielejnej 9, w poniedziałki, środy i piątki.

Hokeiści KS Lech odbędą w dniu dzisiejszym walne zebranie w sekretariacie klubu przy ul. Marchlewskiego 142. Treningi prowadzone są we wtorki i czwartki od godz. 18 w hali WSWF przy Drodze Dębińskiej.

Olimpia — Poznań zwołuje zebrania wyborcze następujących sekcji: piłki nożnej na 4 lutego br. godz. 17, piłki koszykowej godz. 18 i sekcji lekkoatletycznej godz. 17; wszystkie przy ul. Grunwaldzkiej 22 w Domu Kultury.

Koło Sportowe Sparta — Energetyka, powołało do życia wielosekcyjny klub i zmieniło nazwę na Legia — Energetyka. Do zarządu (którego sekretariat mieści się przy ul. Nowowiejskiego 11) weszli: prezes nac. dyr. inż. Bijański, wiceprezesa Gałęcki, Jagodziński i Kołowrotkiewicz, sekretarz Jan Kochanowski, skarbnik Marian Piesiewicz, gospodarz Edward Górczewski, członkowie: Koprowiak i Mańkowski.

Martwy

sezon przywacki

Biezący, zimowy sezon przywacki przebiega nie tylko w Wielkopolsce, bardziej niż skromnie. Wyda się, że kluby, pochłonięte pracą reorganizacyjną, zupełnie straciły animusz do startów. Najbliższe tygodnie również nie zapowiadają zmian na lepsze, tym bardziej, że reaktywowany Polski Związek Piłki nożnej zwołował do stycznia zjazd delegatów dopiero na dzień 9 i 10 marca br. Jedynie turniej piłki wodnej o Puchar Miasta może wprowadzić nieco ożywienia.

Na podstawie relacji członków Zarządu PZP, również tegoroczny sezon letni nie będzie specjalnie urozmaicony. Program przewiduje zaletwić dwa międzypaństwowe spotkania z NRD i Rumunią. — Do najciekawszych należeć będzie nie wątpliwie międzynarodowy miotyng z okazji 35 rocznicy powstania PZP. Po raz pierwszy zobaczymy na stołecznej piływalni tak znaczną ilość reprezentantów: — Francji, CSR, Węgier, Belgii, Holandii, Anglii, Finlandii, NRD, Bułgarii i Szwecji. Ponadto jest projekt obświecenia zawodnikami polskiej czołówki podobnych miotyngów zagranicą.

Do pewnego ożywienia sezonu zimowego przyczynić się może turniej drużynowy o Puchar Miast. Mecze eliminacyjne odbędą się w dniach 23 i 24 lutego br., finałowe — 9 i 10 marca br. W turnieju wezmą udział 16 drużyn. Oto program walk eliminacyjnych: grupa I w Bytomiu — Katowice I i II, Kraków, Wrocław II; grupa II w Poznaniu — Poznań I, Szczecin, Gdańsk II, Wrocław I; grupa III w Ostrowcu — Kielce, Warszawa I, Łódź II, Katowice; grupa IV — w Gdyni i Gdańsk I, Warszawa II, Łódź I i Poznań II. (P)

Czyżby gordyjski węzeł?

Woda w Warcie zagrożona!

Prawidłowa działalność poznańskich wodociągów zagrożona! Przyczyna? Oczywiście ścieki. Woda w Warcie jest tak nimi zanieczyszczona, że proces infiltracji staje się coraz bardziej skomplikowany.

Duża w tym „zasługa” Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego w Luboniu. Zdaniem rzeczoznawcy prof. Sznolisa z Wrocławia, ścieki odprowadzane przez lubońską placówkę zanieczyszczają Wartę w takim stopniu jak ścieki mia-

sta liczącego 800 tys. mieszkańców!

Rzecz jasna, że takiej sytuacji tolerować nie wolno. W myśl obowiązującej ustawy wodnej z 1923 roku i uchwały Prezydium Rządu nr 668 z 1955 roku Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego należałoby po prostu zamknąć. Trudno jednak przestrzegać suchoj litery prawa, skoro w ten sposób wielu ludzi straciłoby pracę. Ponadto wiadomo przecież, że na rynku odczuwamy stale brak krochmalu.

A więc gordyjski węzeł? Nie zupełnie. Jak poinformowano nas w Woj. Inspektoracie Ochrony Wód istnieje realne rozwiązanie: użycie ścieków do nawadniania pól. Ministerstwo Przemysłu Spożywczego wyraziło gotowość przeprowadzenia odpowiednich inwestycji, sek jednak w tym, że ścieki trzeba odprowadzać na pola o obszarze 1200 hektarów. Tymczasem, jak dotychczas, pod uwagę brane są tylko 300 hektarów areal PGR Babki. „Brakujące” tereny trzeba uzyskać, a nie jest to łatwa sprawa, gdyż są one rozdrobnione stanowiąc własność wielu gospodarzy indywidualnych, co uniemożliwia szybkie a jednocześnie skuteczne pertraktacje.

Wyda się, że do załatwienia tej sprawy upoważniony jest Wojewódzki Zarząd Rolnictwa, który powinien działać w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu Spożywczego. Rola WZR polegałaby m. in. na dążeniu do organi-

KRONIKA WYPADKÓW

Niejedna rodzina marzy o uzyskaniu chociaż jednej izby, a tymczasem znowu całe mieszkanki, a może i więcej, omiła nie pochłonięty płomieniem. Na szczęście, sąsiedzi zauważyli dym i płomienie, i zaalarmowali straż pożarną, ugasiła płomienie z materacami. Dziś, poszkodowana Stanisława Liścka mocno żaluje, że pozostawiła w swoim mieszkaniu przy ul. Dzierżyńskiego 41, poduszke elektryczną, ale też nieostrożność spotyka się jeszcze u wielu innych mieszkańców. Elektryczne żelazki i piecyki są przyczyną wielu innych pożarów.

Zygmunt Raczkiewicz wracał właśnie do swego mieszkania przy ul. Szamarzewskiego 20, m. 9, kiedy nagle bez żadnej przyczyny — został dotkliwie pobity przez trzech chuliganów na klatce schodowej. Widocznie kary są za niskie, kiedy chuligani pozwalają sobie na takie bandyckie wybryki.

Ten sam los albo nawet i gorszy spotkać może każdego, kto tak postępuje, jak Feliks Wierzecki z ul. Głogowskiej. Jechał, oczywiście — na stopniach tramwaju — kiedy na gło uczył dotkliwy ból, zawrót głowy i ciężko po'urbowany, upadł na ziemię. Zahaczył bowiem o samochód, których, jak wiadomo, na ulicy nie brak.

W Spółdzielni Inwalidów „Nie-widomych”, przy pl. Wielkopolskim nie przynawo wieczorą w dwóch halach przez blisko 4 godziny. Przyczyna — pijackie burdy — Władysława Szkuty, Mariana Popka, Tadeusza Rozpędowskiego, Antoniego Bryłowski i Mariana Pińskiego.

Wesził właśnie cichaczem do bramy przy ul. Chociszewskiego nr 24 i wykrecali na klatce schodowej automaty elektryczne, ale... W tym dniu, młodociany Ryszard Hubert z ul. Engla nr 9, m. 5 i jego kolega Krzysztof Nowicki z ul. Wyspiańskiego nr 3, m. 5, nie wrócili do swoich mieszkań. Powodowali za kradzież do więzienia. (L)